Rok VIII. Nr. 337 Sosnowiec, środa 6 grudnia 1933 roku Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie Zł. 2.—

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Redakcji ... tracji ... 4-94. P.K. ... 304.247

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

ś. † p.

KAZIMIERZ GAYCZAK

INŻYNIER ELEKTRYK

Członek Zarządu Spółki Akcyjnej Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem i Spółki Akcyjnej „Sieci Elektryczne"

zmarł dnia 4 grudnia 1933 r.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 7 grudnia br. o godz. 10.30 w Warszawie w kościele Św. Karola Boromeusza, a po nabożeństwie wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski do grobu rodzinnego.

Zarząd

Sp. Akc. Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem.

ś. † p.

KAZIMIERZ GAYCZAK

INŻYNIER ELEKTRYK

Członek Rady Nadzorczej Spółki Akcyjnej „Tramwaje Elektryczne w Zagłębiu Dąbrowskiem, Spółka Akcyjna"

zmarł dnia 4 grudnia 1933 roku

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 7 grudnia 1933 r, o godz. 10.30 w Warszawie w kościele Św. Karola Boromeusza a po nabożeństwie wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski do grobu rodzinnego.

ZARZĄD

Sp. Akc. „Tramwaje Elektryczne w Zagłębiu Dąbrowskiem

Rząd zamienia się z PAST-Ą

Bierze telefony Sosnowca, a oddaje Bydgoszcz.

WARSZAWA, 5. 12. Pomiędzy ministerjum poczt a polską akcyjną spółką telefoniczną doszło do układu mocą którego z dniem 1 marca sieć telefoniczna w Sosnowcu oddana zostanie przez PAST-ę do eksploatacji przez rząd, ministerjum poczt zaś odda wzamian za to spółce urządzenia telefoniczne na terenie Bydgoszczy.

Sosnowiec liczy około 2.000 abonentów telefonicznych. Bydgoszcz zaś około 1.500.

Polska akcyjna spółka telefoniczna w r. 1924 dostała koncesję na eksploatację sieci telefonicznej w Łodzi, Lublinie, we Lwowie, Białymstoku, Sosnowcu i Borysławiu, nie licząc Warszawy. Obecna zamiana spowodowana została dążeniem do ujednostajnienia typu urządzeń telefonicznych w całem Zagłębiu Węglowem wraz z Katowicami, eksploatowanem przez ministerjum poczt.

Blokada zbuntowanej prowincji

przez wojenne okręty nankińskie

LONDYN, 5. 12. Między Nankinem a seperatystycznym rządem zbuntowanej prowincji Fu-kien, opanowanej przez słynną z walk szanghajskich 19tą rewolucyjno-nacjonalistyczną armję gen. Tsai - Ting - Kai, rozpoczęły się kroki wojenne.

Wojska rządu nankińskiego przystąpiły do bombardowania 4 miast prowincji Fu-kien.

Na terenie tej prowincji przebywa stosunkowo nieznaczna ilość europejczyków. Znajdują się tam jedynie liczne misje.

Mimo to nankińskie ministerjum spraw zagranicznych zwróciło się do konsulów państw zagranicznych by ze względu na rozpoczynające się kroki wojenne zażądali od rewolucyjno - nacjonalistycznego rządu gen. Tsai - Tin - Kai ewakuacji zagrożonej sfery.

Do Fu-czou przybyły okręty wojenne angielskie i amerykańskie celem obrony zagrożonych interesów obywateli brytyjskich i amerykańskich.

Z kraju i ze świata

O ZASZEREGOWANIE NAUCZYCIELI.

WARSZAWA, 5.12. Pogłoski o definitywnem ustaleniu zasad, według których nastąpić ma zaszeregowanie nauczycieli szkół publicznych do nowych grup uposażeniowych są przedwczesne. Ministerjum oświaty, kuratorja okręgów szkolnych przeprowadzają jeszcze nad tą sprawą narady.

Trudności ustalenia zasad polegają na tem, że w 7 grupach uposażeniowych, od 12 do 6 włącznie, należy zmieścić funkcjonarjuszów od woźnego do naczelnika wydziału.

Nad rozwiązaniem zagadnień uposażeniowych na terenie szkolnictwa prowadzone są prace, których zakończenia nie można oczekiwać w najbliższym czasie. Idzie bowiem o zaszeregowanie około 80.000 pracowników w szkolnictwie średniem i powszechnem.

——)O(——

POLSKO — LITEWSKA KONFERENCJA W SPRAWIE RUCHU GRANICZNEGO.

WILNO, 5.12. W końcu grudnia r. b. względnie na początku stycznia r. p. odbędzie się polsko — litewska konferencja, poświęcona sprawie unormowania ruchu granicznego i rolnego na granicy polsko — litewskiej na rok 1934.

Konferencja ma ustalić punkty przejścia na granicy, używalność mostów granicznych, rzek itp. W roku przyszłym przewidywane jest rozszerzenie ruchu granicznego pomiędzy Polską i Litwą.

——::O::——

NOWI BISKUPI PRZEMYSCY.

WATYKAN, 5.12. Ojciec św. Pius XI zamianował ks. biskupa dra Franciszka Bardę, wikarjusza kapitularnego i sufragana djecezji przemyskiej biskupem — ordynarjuszem tej djecezji, oraz ks. dra Wojciecha Tomakę, prałata Jego Świątobliwości kanonika kapituły, biskupem sufraganem przemyskim.

——::O::——

TRAGICZNE SAMOBÓJSTWO KSIĘDZA.

LUBLIN, 5.12. Wielkie poruszenie wywołało w Lublinie niezwykłe samobójstwo, popełnione wystrzałem z rewolweru w usta przez 50-letniego księdza Czesława Lipko.

Ostatnio ks. Lipko był proboszczem w Czerniejewie skąd przeniesiony został do Urzędowa. Na tle bliżej nieznanych przeżyć ks. Lipko popadł w melancholję i depresję duchową.

Bawiąc przejazdem w Lublinie, zatrzymał się domu XX. Emerytów i tu taj w tak tragiczny sposób rozstał się z życiem.

——:O:——

JAK MĄŻ PRZEBRANY W SZATKI NIEWIEŚCIE WYKRYŁ ZDRADĘ ŻONY.

WARSZAWA, 5.12. Mieszkaniec wsi Police pod Płockiem, Stefan Tempczyk, podejrzewał żonę swoją o zdradę z sąsiadem Wacławem Gibkiem. Chcąc upewnić się o swoich podejrzeniach, Tempczyk oznajmił żonie, że wyjeżdża na jarmark.

Sam zaś przebrał się w szaty kobiece i wziąwszy sobie do pomocy niejakiego Antoniego Zarzyńskiego zaczaił się w pobliżu domu.

Wieczorem, gdy Gibek odwiedził Tempczykową, zdradzony mąż wtargnął wraz ze swoim pomocnikiem do mieszkania i bił Gibka po głowie odważnikiem tak długo, aż ten wyzionął ducha. Tempczyk zawiózł trupa rywala na drogę i tam go porzucił.

Sąd okręgowy w Płocku skazał Tempczyka na 8 lat więzienia, a Zarzyńskiego uniewinnił. Obecnie sąd apelacyjny zmniejszył Tempczykowi karę do 6 l. natomiast wyrok uniewinniający Zarzyńskiego uchylił i skazał go na 3 lata więzienia.

Zmęczony życiem i zrażony do ludzi

uciekł do puszczy, gdzie spędził w samotności 2 lata

WILNO, 12. W rozległych lasach w okolicach Niemenczyna patrol policyjny aresztował podejrzanego osobnika, który nie miał przy sobie żadnych papierów i nie chciał podać ani swego nazwiska, ani też powodów, dla których skrył się w puszczy. Przetransportowany do Wilna osobnik ów twierdził, że aresztowanie jego jest bezprawne że nie popełnił żadnego przestępstwa i powinien być zwolniony. Policja znalazła się w rzeczywistym kłopocie. Wszelkie badania nie dawały żadnych wyników. Na wszelki wypadek zajrzano do kartoteki osób zaginionych i wtedy wyszła na jaw

sensacyjna prawda.

Okazało się, że zatrzymany w niemenczyńskiej puszczy osobnik nazywa się Morduch Goldman, ma lat 45 i pochodzi ze Stolina. Przed dwoma laty znikł on bez śladu, nie zostawiając nawet najmniejszej notatki, któraby poinformowała rodzinę o jego losie. Po pewnym czasie w lesie znaleziono zwłoki, poszarpane przez wilki. Papiery, których strzępy walały się w pobliżu trupa, wskazywały, że są to

zwłoki Goldmana.

Przyciśnięty do muru Goldman oświadczył, że zmęczony życiem i zrażony do ludzi, którzy mu sprawili wiele zgryzot, postanowił porzucić świat cywilizowany i spędzić resztkę życia w lasach, na łonie przyrody. W czasie jednej ze swych wędrówek natrafił na poszarpane zwłoki jakiegoś mężczyzny i chcąc tem pewniej odciąć się od świata, podrzucił swoje dokumenty, ażeby

uznano go za nieboszczyka

Przez dwa lata błąkał się w lasach. Lato i jesień spędzał na samotnych wędrówkach, unikając zetknięcia z ludźmi, a na zimę chronił się w chacie samotnego leśnika, który mu przysiągł zachować jego tajemnicę. Narazie Goldmana przetrzymano w areszcie a policja bada, czy zeznania jego zgodnie są z prawdą.

Korfanty traci grunt

Łódzka Ch. D. zerwała z jego polityką

W łonie Ch. D. województwa łódzkiego od dłuższego czasu panował ferment, skierowany przeciw naczelnemu kierownictwu tej partji. Jeszcze przed dwoma tygodniami na zjeździe delegatów Ch. D. województwa łódzkiego powzięto rezolucję, potępiającą politykę prezesa partji, sen. Korfantego i stwierdzającą, że polityka p. Korfantego jest niezgodna z ideologją chrześcijańską partji. Zjazd wypowiedział się za nawiązaniem współpracy z rządem.

Sen. Korfanty zawiadomiony o tej rezolucji, zwrócił się do władz Ch. D. w Łodzi z żądaniem zwołania zjazdu delegatów mając zamiar na tym zjeździe swoją osobistą interwencją doprowadzić do przywrócenia poprzedniego stanu rzeczy w partji. Zarząd wojewódzki życzeniu temu odmówił, wobec czego p. Korfanty zwrócił się bezpośrednio do kół powiatowych, wzywając delegatów tych kół na zjazd do Łodzi wyznaczony na dzień 3 b. m.

Wobec tego, że lokal Ch. D. w domu ludowym był zajęty, gdyż zgromadzili się tam przeciwnicy Korfantego aby nie dopuścić do odbycia zjazdu, sekretarz generalny partji Kaczorowski który przybył razem z Korfantym w niedzielę w południe do Łodzi, zgromadził około 20-tu niezorjentowanych delegatów w innej sali tego domu. W trakcie posiedzenia do sali tej wtargnęli członkowie Ch. D. i wywołali bójkę, w której kilka osób zostało dość mocno poturbowanych. Inicjator zebrania, p. Kaczorowski wezwał policję, która opróżniła salę

Tegoż wieczora Korfanty ze swoim sekretarzem Kaczorowskim, widząc, że cała ich wyprawa łódzka spaliła na panewce, opuścili Łódź.

9.000 osób aresztowało G.P.U.

pod zarzutem zdrady państwa.

MOSKWA, 5.12. GPU. wykryło obecnie olbrzymią organizację kontrrewolucyjną, działającą przeważnie w Dalekim Wschodzie. Aresztowano pod zarzutem zdrady państwa 9.000 osób, w tem przeszło 1000 urzędników państwowych i dowódców i żołnierzy armji czerwonej.

Organizacja ta działała w ciągu ostatnich 3 miesięcy, niszcząc objekty państwowe, przeważnie zaś składy amunicyjne, składy żywności, prochownie itd. Dziełem rąk tej organizacji jest ostatni, wielki wybuch składów amunicyjnych w Błagowieszczańsku.

Organizacja działała na Dalekim Wschodzie w rejonie Nadamurskim i Zabajkalskim. W Chaborowsku organizacja ta zniszczyła doki okrętowe, przeznaczone na remont okrętów wojennych.

W kraju zabajkalskim do spiskowców przyłączyli się staroobrzędowcy, oraz włościanie niezadowoleni z kolektywów. W walkach, jakie wynikły, włościanie stanęli po stronie spiskowców.

GPU. wydaliło z terenu Dalekiego Wschodu wszystkich podejrzanych osobników. W czasie aresztowań mnóstwo osób przedostało się do Mandżurji. Oficjalny komunikat sowiecki ogłoszony w Moskwie mówi, że organizacja ta sięgała również na Ukrainę. W związku z powyższem oczekiwana jest nowa fala teroru.

Przymusowa ochrona cnoty niewieściej.

BUDAPESZT, 5.12. „Reggeli Ujsag" donosi z Budapesztu, że wśród stronnictwa „Budących się Węgier" („faszystów" węg.) nurtują nowe radykalne prądy społeczne, które skrystalizowały się w nowej redakcji statutu tego stowarzyszenia, wywołując niemałą sensację w całych Węgrzech.

Tak np. w punkcie 16 statutu uchwalono, aby każda dziewczyna na Węgrzech, przy osiągnięciu 12 roku życia, miała nałożony pas cnoty, od którego klucz byłby w przechowaniu ojca lub opiekuna dziewczęcia. Dopiero z okazji zamążpójścia ma być klucz wręczony mężowi. W punkcie zaś 27 zamieszczono przepis, że każde małżeństwo powinno mieć conajmniej pięcioro dzieci.

Prezydent „Budzących się Węgier" p. Csillery jest w poważnym kłopocie, czy tego rodzaju skrajnie purytańskie poglądy da się wprowadzić w życie.

——oOo——

MÓWIĄCY ZEGAR.

Wstępem do wynalazku maszyny, która na żądanie będzie mogła odczytać nam gazetę, jest „zegar, który mówi", zainstalowany obecnie w Obserwatorjum w Paryżu. Posiadacz telefonu łączy się z Obserwatorjum i otrzymuje wypowiedzianą dokładną godzinę 6-tą 27 minut 10 sekund. Techniczna konstrukcja mówiącego zegara przedstawia się bardzo pomysłowo i interesująco. Na wielkiem kole rozwinięty jest film dźwiękowy z „nagadanemi" 24 godzinami, 60-cioma minutami i sekundami. Na wszystkie zapowiedzi pada kolejno promień świetlny, a przy pomocy oka fotoelektrycznego zamieniony zostaje na dźwięki. Koło wprawiane jest w ruch przy użyciu zegara astronomicznego i zaczyna „mówić" w tej samej chwili, gdy abonent informuje się o godzinę.

Wykrycie wielkiej afery solnej

w Zagłębiu Dąbrowskiem

Sól przemysłową sprzedawali oszuści jako jadalną — Aresztowania w Katowicach, Sosnowcu i Będzinie — Śledztwo toczy się dalej

Władze śledcze wpadły w ostatnich dniach na ślad niezwykłej afery, która zdołała rozciągnąć swe macki na olbrzymim terenie od Stanisławowa, aż do Łodzi przez Zagłębie. Chodzi tu mianowicie o **fałszowanie soli przemysłowej, która następnie sprzedawano jako sól kuchenną.**

Na trop tej afery natrafiono dzięki czujności i spostrzegawczości właścicieli wolnych składów soli. Zaobserwowali oni bardzo ciekawy fakt. Oto w ostatnich miesiącach sprzedaż soli jadalnej zmniejszyła się w niezmierny sposób, podczas gdy wzrosła nadzwyczaj sprzedaż soli przemysłowej, a nawet kąpielowej. Badając przyczyny tego niezwykłego objawu wykryto, iż handlarze, rekrutujący się z Będzina i Sosnowca od dłuższego już czasu, bo blisko od roku, sól przemysłową mieszali z nieznaczną ilością soli jadalnej i sprzedawali ją jako sól jadalną, biorąc oczywiście za sfałszowaną sól wysokie ceny. Manipulacje te dawały oszustom kolosalne zyski, dochodzące do dziesiątek tysięcy złotych miesięcznie.

Kombinacje tego rodzaju przeprowadzano najpierw w Będzinie, a później w Szopienicach. W Będzinie zdołano w ten sposób sfałszować około 100 tysięcy kilo soli, a w Szopienicach przeszło 10 tysięcy kilo. Sól zmieszaną poddawano szeregu procesom, dzięki którym była ona podobna do soli jadalnej i sprzedawano. Sól taka jest szkodliwa dla zdrowia.

W związku z powyższą aferą władze aresztowały dwie osoby w Katowicach oraz 6 osób na terenie Sosnowca i Będzina. Wszelkie szczegóły śledztwa trzymane są w ścisłej tajemnicy.

W związku z wykryciem tej afery na Śląsk i **do Zagłębia Dąbrowskiego zjechało kilku specjalnie wydelegowanych z Warszawy urzędników, którzy przeprowadzają śledztwo na terenie.**

Afera solna jest jedną z największych, jakie ostatnio zostały wykryte.

Zagrożony przymus powszechnego nauczania.

Szkolnictwo nasze, zaatakowane kryzysem, nie podoła swemu wzniosłemu zadaniu.

Położenie szkolnictwa powszechnego w Polsce pogarsza się z roku na rok — to fakt niezaprzeczony. Ale winić za to nikogo nie można. Przeżywany na całej kuli ziemskiej, jak długa i szeroka, kryzys gospodarczy, zmusza wszystkie państwa

do stosowania najdalej posuniętych oszczędności budżetowych

a gdy okrojono już wydatki we wszystkich innych dziedzinach — przyszła siłą rzeczy kolej na szkolnictwo.

Jest pewnikiem, nie wymagającym żadnych dowodzeń, iż redukując budżet szkolnictwa powszechnego,

rząd potraktował to jako ostateczność

i nożycami oszczędnościowemi ciął tylko tam i tyle tylko, ile był zmuszony. Niemniej jednak jest niezaprzeczonym faktem, że — zamiast rozwijać nasze szkolnictwo powszechne — redukujemy je stopniowo.

W ciągu lat ostatnich 4-ch **wydatki państwa na szkoły spadły o 29 proc.**

Gdy bowiem w roku budżetowym 1930-31 sama preliminowana na szkolnictwo powszechne wynosiła 263.783.000 złotych, na rok budżetowy 1934-35 preliminowano tylko 187.832.000 zł., a więc o 76 miljonów mniej!

Ta redukcja wydatków dokonana została niemal w całości kosztem nauczycieli, gdyż wydatki na płace ich z kwoty 258 miljonów zł. przed laty czterema,

zmniejszono do 186 miljonów, czyli o 72 miljony.

Reszta oszczędności pochodzi z ograniczenia wydatków takich, jak podróże służbowe, przesiedlenia, wydatki biurowe, remonty, pomoce naukowe, ale przedewszystkiem składa się na nie zupełne skreślenie kwot, przeznaczonych na budowę nowych szkół oraz olbrzymie zmniejszenie sum na zasiłki dla gmin w celach budownictwa szkolnego (z 1.9 miljona do 600 tys. zł.).

Oszczędności uzyskane kosztem nauczycieli, rzecz prosta nie dotyczą samej redukcji ich płac. Pochodzą również

ze zmniejszenia liczby etatów nauczycielskich

i to dość znacznego. Gdy w roku 1930-31 etatów tych było 67.981, to na rok 1934-35 ustalono ich 66.523, a zatem o 1.459 mniej.

To zmniejszenie etatów nauczycielskich daje się szkolnictwu powszechnemu najboleśniej odczuwać, jako że liczba dzieci uczęszczających do szkół nietylko nie zmniejsza się, ale przeciwnie — wzrasta. A wzrost ten nie jest bynajmniej nieznaczny. W r. 1930-31 było takich dzieci 4.069.000, zaś w roku 1934-35 będzie ich już około 5.170.000 t. j.

o przeszło miljon więcej.

Łatwo wyobrazić sobie do jakiego stopnia każdy nauczyciel będzie przeciążony pracą, gdy przy napływie miljona nowych uczniów, będzie tych nauczycieli o blisko półtora tysiąca mniej.

A wszakże już dziś liczba dzieci, przypadających na jednego nauczyciela jest nadmiernie wysoka. W klasach panuje niebywałe przepełnienie.

W ubiegłym roku szkolnym — 1932-33 — uczyło się w publicznych szkołach powszechnych 4.166.000 dzieci, nauczycieli zaś było 60.156. Na każdego więc z nich

wypadało przeciętnie 63 uczniów.

Przeciętnie — gdyż były okręgi, w których warunki odnośne przedstawiały się jeszcze gorzej. W okręgu brzeskim np. na jednego nauczyciela wypadało w ub. roku szkolnym ponad 67 uczniów przeciętnie, a w okręgu łuckim nawet 69 uczniów.

Jeżeli przyjmiemy pod uwagę stan preliminowany na następny rok szkolny, a równocześnie przewidywaną liczbę przeszło 5 miljonów dzieci w wieku szkolnym — dojdziemy do zastraszających wniosków: że za rok w Polsce

na jednego nauczyciela przypadać będzie przeciętnie aż 73 dzieci!

Chyba... chyba, że nie wszystkim dzieciom umożliwi się korzystanie ze szkół, ale w takim razie cóż będzie z ustawą, mówiącą wyraźnie o przymusie szkolnym.

Jest jeszcze druga strona, wysoce komplikująca wytwarzającą się sytuację. Jak wspomnieliśmy już, na następny rok budżetowy skreślono całkowicie sumy przeznaczone na budowę nowych szkół. Gdy zaś już dziś panuje w klasach nadmierne przeludnienie, pojmiemy, co dziać się w nich będzie wówczas, gdy wpłynie do nich nowa, miljonowa fala dzieciaków.

Pogorszy zaś stan ten i ta okoliczność, że wprowadzona świeżo reforma szkolnictwa, wyznacza szkole powszechnej wyjątkowo odpowiedzialną rolę,

rozszerzając jej zakres działania

przez to, że powierza im kształcenie dzieci, które dotychczas pobierały naukę w dwu najniższych klasach szkół średnich, obecnie skasowanych. Tu okazuje się potrzeba znacznej ilości dobrze zorganizowanych i wyposażonych w odpowiednią liczbę sił nauczycielskich szkół powszechnych 7-klasowych. A właśnie tych szkół jest w Polsce wyjątkowo mało, tak mało, że z trudem działały dotąd, a

absolutnie nie może być mowy,

aby sprostały narzuconemu im przez reformę szkolnictwa średniego nowemu zadaniu.

Szkół 7-klasowych liczymy w Polsce zaledwie 2.513. Gdyby jeszcze przybyły im z pomocą — po odpowiedniej reorganizacji istniejące obecnie — szkoły 6-klasowe w liczbie 384 i szkoły 5-klasowe w liczbie 588, może jakoś dałoby się załatać lukę. Ale jakże marzyć o uzupełnieniu szkół 5-cio i 6-cio klasowych, gdy

żaden papierowy nakaz, nie poparty odpowiednim funduszem, nie rozszerzy ich ścian,

a rok następny przyniesie dalszą redukcję etatów nauczycielskich, nie zaś ich powiększenie.

Niewesoło, bardzo niewesoło — jak widzimy z tego wszystkiego — zapowiada się sytuacja w naszem szkolnictwie powszechnem na przyszłość i kto wie,

czy „przymus nauczania“ nie stanie się jeno piękną teorją.

o ile nie zajdzie w ogólnych warunkach gospodarczych jakaś zmiana, która umożliwi znaczniejsze dotacje ze skarbu państwa na cele szkolnictwa powszechnego.

O zbliżeniu Polski i Szwecji.

(Korespondencja własna).

Stockholm, w grudniu.

W prasie i opinji szwedzkiej coraz więcej okazuje się uwagi i zainteresowania Polsce i jej znaczeniu gospodarczem w rzędzie krajów nadbałtyckich. Z okazji 15-ej rocznicy obchodu niepodległości Polski ukazała się w jednem z najpopularniejszych pism szwedzkich, w wychodzącem w Göteborgu „Göteborgs Handelstidning“ bardzo obszerny i pochlebny dla kraju naszego artykuł. Czytamy:

„W okresie pietnastu lat następujących po wojnie stworzyła Polska z panującego w pierwszych czasach chaosu uporządkowane państwo. Dzisiaj praca idzie żywo i składnie we wszystkich dziedzinach życia, a przyświeca jej wiara w powodzenie. Polska podźwignęła się finansowo i ekonomicznie, a stan jej ogólny polepsza się stale. Jako czynnik polityczny odgrywa dzisiaj Polska dużą rolę w Europie.“

„W historji Szwecji, czytamy dalej, odgrywa Polska dużą a często b. ważną rolę. Wojny prowadzone bezcelowo między obu temi państwami wyrządziły im dużą krzywdę. Szwecja przedsięwzięła wówczas jawnie beznadziejną walkę o odepchnięcie Polski od morza. Dzisiaj zaś ta sama Szwecja ciągnie duże korzyści z istnienia wielkiego portu polskiego nad Bałtykiem, jakim jest Gdynia. Stosunki między światem handlowym Polski a naszym zacieśniają się i ożywiają coraz bardziej. Zgasły i zniknęły nazawsze wszelkie ślady rywalizacji politycznej między oboma krajami, szczerze i otwarcie cieszymy się na widok wielkich postępów Polski, gdyż wzrost obustronnej wymiany towarów i ruchu handlowego przyczynia się do wzrostu dobrobytu w Szwecji“.

Artykuł kończy się następującemi słowy:

„Doświadczony ciężko przez los naród polski budował swoje państwo, gotów zawsze do obrony swoich granic i swego bytu państwowego“.

W całej prasie szwedzkiej, w szeregu artykułów wstępnych, poddano przyjazn. i życzliwej ocenie zawarcie nowego polsko-szwedzkiego traktatu handlowego. Podkreślano przytem trudności, jakie dzisiaj napotykają się przy zawarciu traktatów handlowych między państwami w istniejących ciężkich warunkach ekonomicznych, zaznaczając, iż właśnie w tym wypadku, przy podpisywaniu umowy polsko - szwedzkiej, obie strony okazały jaknajdalej posuniętą dobrą wolę. Życzenia jaknajwiększego wzrostu stosunków handlowych między Polską a Szwecją towarzyszą ze strony prasy i opinji szwedzkiej wszelkim poczynaniom na drodze zacieśnienia węzłów przyjaźni między sąsiedzkiemi państwami.

Niezależnie od spraw gospodarczych i handlowych, któremi tak żywo zajmuje się prasa tutejsza, gdy chodzi o stosunki z Polską, poświęca się dużo życzliwej uwagi rozwojowi stosunków we wszelkich innych dziedzinach. W wielkich tygodnikach i pismach ilustrowanych sztokholmskich zamieszczono szereg zdjęć z przebiegu uroczystości listopadowych w Warszawie. Można śmiało powiedzieć, iż tu, w Szwecji mamy dobrą prasę i dobrą opinję.

E. R.

Dzień św. Mikołaja w Polsce i zagranicą

Ogromnie popularny we wszystkich krajach katolickich św. Mikołaj żył i umarł w Azji Mniejszej, gdzie był arcybiskupem Miry w IV wieku. Odznaczał się ten święty litościwem sercem dla biednych, którym poświęcał wszystkie swe dochody, obywając się odzieżą i pokarmem najskromniejszym.

Gdy muzułmanie zdobyli Mirę w r. 1087 postanowili chrześcijanie z zachodu odebrać niewiernym święte zwłoki. Marynarzom z Bari we Włoszech udało się ubiec w tem przedsięwzięciu wysłane już okręty z Wenecji, przywieść święte zwłoki do Bari i tu je pochować. Pewien rycerz z Lotaryngji w powrotnej drodze z wyprawy krzyżowej zatrzymał się na czas tych uroczystości w Bari, zabrał stamtąd palec św. Mikołaja i złożył go w kaplicy M. Boskiej w Port w Lotaryngji. Odtąd jest św. Mikołaj słynącym z cudów patronem tego kraju. Pozatem jest patronem rybaków, marynarzy przewoźników, podróżnych, bednarzy, oraz ukochanym świętym dzieci.

Dzień św. Mikołaja jako święto dzieci obchodzony bywa w różnych, stronach Polski mniej lub więcej uroczyście, stosownie do zwyczajów danej okolicy. W stronach zachodnich mija cicho i bez wrażenia, na wschodzie i południu Polski ma przebieg wesoły i uroczysty. Dzieci otrzymują słodycze i podarki, starsza młodzież urządza pomysłowe i wesołe maskarady, śpiewa piosenki i płata figle.

Celują w tych zabawach miasta uniwersyteckie z Krakowem na czele pielęgnując tradycje igraszek dawnych żaków. W okolicach Lwowa św. Mikołaj przychodzi do dzieci w wieczór wigilijny, przynosząc różne podarki, a czasem i rózgę. W Poznaniu zowią go gwiazdorem, który jednak dopiero w wigilję Bożego narodzenia obdarza dziatwę i dlatego właściwy dzień 6 grudnia mija bez wrażenia.

Zagranicą Holandja jest tym krajem, w którym kult św. Mikołaja jest tam niemal świętem narodowem, pełnem radości i barwnych obchodów. Nawet i o biednych dzieciach pamiętają w Holandji władze i społeczeństwo.

Rozmaitości.

ANGLICY WIELKIMI AMATORAMI KINEMATOGRAFU.

Kina w Anglji cieszą się ogromną frekwencją. Ogólny dochód z biletów kinowych w Anglji w roku ubiegłym wyniósł 43 miljony funtów, z czego na podatek państwowy przypada 7 milj. Ł. Ponieważ przeciętna cena biletu kinowego wynosi, według obliczeń, 9 pensów, przeto cyfra widzów w kinoteatrach angielskich sięgała 960 miljonów rocznie, czyli 18 i pół miljona tygodniowo.

MINIMUM WYCZYNÓW SPORTOWYCH DLA ŻOŁNIERZY ANGIELSKICH.

Aby być dobrym żołnierzem w Anglji, trzeba być jednocześnie dobrym sportowcem. Ostatnio angielskie War-Office wydało okólnik, w którym określa grenadjer powinien przebiegać przestrzeń 100 metrów w 13 sekund (rekord światowy 9 i pół sek.) przejść milę w 6 i pół minuty (4 min. 10 sek.), skakać na wysokość 5 stóp i 8 cali (6stóp 8 i pół cala), na odległość 13 stóp (16 stóp i pół cala), oraz rzucać na odległość 20 metrów ciężar 16 funtowy.

REKORD POWOLNOŚCI.

Rekord powolności osiągnęła lokomotywa, która wyjechała z Koszyc (Czechosłowacja) w celu odnalezienia na linji wagonu należącego do nocnego pociągu towarowego. Wagon ten oderwał się w czasie biegu pociągu jako ostatni i został gdzieś na linji. Jak się okazało „zbiegły“ wagon stał w odległości 20 km. od Koszyc na torze. Natomiast na przejechanie z odnalezionym zbiegiem tych 20 km. potrzebowała lokomotywa 3 i pół godziny. Jest to bezwątpienia światowy rekord powolności.

Cześć pracy górniczej!

Jak obchodzono „Barburkę“ w Zagłębiu. — Uroczystość dekoracji zasłużonych górników w szkole górniczo-hutniczej w Dąbrowie.

Brać górnicza Zagłębia Dąbrowskiego święto swej patronki św. Barbary obchodziła onegdaj niemniej uroczyście, jak w latach ubiegłych.

Uroczystości rozpoczęły się w kościołach, lub w kapliczkach na dole kopalni, podniosłemi nabożeństwami, z pouczającemi kazaniami. Odbyły się również tradycyjne procesje, w czasie których górnicy wystąpili w swych odświętnych strojach. Podniosłe uroczystości kościelne zakończone zostały odśpiewaniem pieśni ku czci św. Barbary.

W godzinach popołudniowych, lub wieczorem w salach zbornych przy kopalniach, odbyły się zabawy z tańcami, koncerty i przedstawienia teatralne.

Na kop. Saturn w sali klubu, sekcja sceniczna wystawiła bardzo starannie 5-cioaktowy dramat p. t. „Święta Barbara“ Poza tem popisywał się chór i orkiestra górników. Na zakończenie odbyła się zabawa taneczna. Dochód z tej imprezy przeznaczono na kuchnię komitetu pomocy bezrobotnym w Czeladzi.

W lokalu szkoły górniczo - hutniczej w Dąbrowie odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów i odznak zasłużonym górnikom.

Dekoracji górników po uprzedniem przemówieniu dokonał specjalnie przybyły z Warszawy delegat ministerjum przemysłu i handlu, naczelnik wyższego urzędu górniczego w Warszawie inż. **Antoni Dąbkowicz.**

Pozatem przemówienia wygłosili: **dyr. St. Raźniewski,** w imieniu rady zjazdu i stowarzyszenia inżynierów, dyrektor szkoły górniczo - hutniczej **inż. Wierzbicki** i w imieniu udekorowanych górników p. **Józef Maładyn,** górnik kop. „Saturn“ Na zakończenie uroczystości popisywał się chór i orkiestra szkoły górniczo - hutniczej.

W uroczystości tej wzięli również udział naczelnicy urzędów górniczych: **inż. Zawadzki** (okręg dąbrowski) i inż. Stecki (okręg sosnowiecki.

Udekorowanych zostało 33 górników, a mianowicie:

Z kop. „Paryż“: Andrzej Wojtasa, Jan Morawiec, Konstanty Swoboda, Józef Skóra i Ignacy Sitko.

Kop. „Juljusz“: Józef Szymczyk i Wincenty Włodarczyk.

Kop. „Kazimierz“: Paweł Bubak i Wł. Marczak.

Kop. „Jakób“: J. Trzęsimiech.

Kop. Niwka: Walery Grenda, Jan Łysik, Fr. Tkacz i M. Wójcik.

Kop. Modrzejów: Jan Kulczyk i Jan Podlaski.

Kop. „Helena“: Ignacy Secuszka

Kop. „Koszelew“: Kazimierz Gajgier i Jan Czesik.

Kop. „Flora“: Antoni Dejka i Jan Powroźnik.

Kop. „Reden“: Wł. Roupel, Feliks Lorenc i Jan Żurek.

Okręg sosnowiecki — kop. „Czeladź“: Wojciech Rogala.

Kop. „Saturn“: Ludwik Bargieł, Andrzej Janiszewski i Józef Maladyn.

Kop. „Hr. Renard“: Jan Skowron, Maciej Zajarz, Andrzej Tomczyk i Andrzej Zaborowski.

Kop. „Miłowice“: Konstanty Kowalski.

* * *

Staraniem koła bratniej pomocy uczniów szkoły górniczo - hutniczej w Dąbrowie urządzona została onegdaj akademja górnicza. Akademję zagaił dyrektor szkoły inż. Wierzbicki, poczem „Hasło górnicze“ odśpiewał chór szkolny pod batutą prof. Guzikowskiego.

Wielką atrakcją programu akademji był referat znanego powieściopisarza śląskiego Gustawa Morcinka, który mówił na temat życia górnika i jego pracy w podziemiach kopalni.

W części koncertowej akademji deklamowali uczniowie szkoły górniczo - hutniczej p. Cz. Kania i p. L. Marszalek.

Pięknie i dobrze technicznie opanowaną grę skrzypcową, p. E. Romanowicza, absolwenta P. S. G. H. zebrana publiczność przyjmowała burzą oklasków. Akompanjował p. Romanowiczowi, prof Guzikowski. Recytacje: „Wiara“ ze zbioru „Serce za tamą“ — G. Morcinka wygłosił doskonale p. Rutnicki, absolwent P. S. G. H. w Dąbrowie.

Nie mniej owacyjnie przyjęto recytacje „O powstaniu węgla“ — urywek z „Ludzi bezdomnych“, przy efektach świetlnych. Recytacje te wygłosił p. E. Ciuk, uczeń P. S. G. H.

Na zakończenie odegrany został obrazek z życia górniczego pt.: „W dziewiątej pochylni“ L. Łakomego, w wykonaniu uczniów: Palucha, Kwiatka, Partyki, Szymonka i Kania.

W czasie przerw popisywał się dobrze zgrany zespół orkiestry szkolnej.

Całość akademji wypadła b. dobrze, za co zarządowi koła bratniej pomocy uczniów szkoły górniczo - hutniczej z prezesem p. Orłowskim na czele należą się słowa uznania.

ŚWIĘTO GÓRNIKÓW W CZELADZI.

Święto patronki górników, św. Barbary obchodzone było w Czeladzi b. uroczyście. O godz. 9.30 rano w domu zbornym przed ołtarzem św. Barbary, na kop. „Saturn“, zebrali się wszyscy robotnicy z zarządem kopalni na czele poczem przy dźwiękach orkiestry uformowany pochód udał się do miejscowego kościoła na uroczyste nabożeństwo.

Przed górnikami przystrojonymi w mundury i czapki górnicze szedł **ks. Fr. Szuba.** Nabożeństwo odprawił **ks. Prob. Siermantowski,** kazanie o życiu św. Barbary wygłosił **ks. L. Dudek.**

Z kościoła pochód wrócił do domu zbornego, gdzie dla górników i zarządu kop. wydano wspólny obiad. W godzinach popołudniowych w sali klubu urzędników na Saturnie odbyła się wspólna zabawa taneczna.

W podobny sposób obchodzono święto patronki górników na Piaskach. Nabożeństwo odprawił **ks. szambelan Imiela.** W dniu wczorajszym wypłacono wszystkim robotnikom kop. „Czeladź“ i „Saturn“ t. zw. barburkę.

Kop. „Saturn“ płaciła od 2.50 do 7 zł.

Z działalności akademickiego koła zagłębian w Warszawie.

Dnia 25 listopada r. b. akademickie koło zagłębian w Warszawie odbyło swe walne zebranie, na którem- po złożeniu sprawozdania z działalności zarządu za rok 1932-33 przez prezesa koła kol. W. Rejmonta, udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum, z podziękowaniem oraz przedłużono jego kadencję do dnia 12-XII b. r. Po tym terminie, wobec reorganizacji koła, w związku z nową ustawą akademicką, rozpocznie się okres likwidacji i przekazywania majątek stowarzyszeniu nie akademickiemu, zawiązanemu pod nazwą: „Koło Zagłębian“ przez kol. kol.: **dr. A. Bendarzewskiego, Strączyńskiego, B. Piwowarczyka.** W związku z tem wybrano kimisję likwidacyjną A. K. Z., w skład której weszli kol.: **W. Szymański, T. Salski, J. Zateński, K. Stecki i W. Rejmont.**

Walne zebranie A. K. Z., stojąc na stanowisku, iż wzmiankowane stowarzyszenie jest na terenie Warszawy jedyną organizacją, zastępującą A. K. Z. całkowity majątek oraz sprawę egzekwowania wszelkich zobowiązań zaciągniętych wobec A. K. Z., przekazało stowarzyszeniu nieakademickiemu p. n. „Koło Zagłębian“. Wszystkie koleżanki i kolegów, którzy mają nieuregulowane zobowiązania wobec koła, prosimy o ułożenie się z zarządem w sprawie opłat, a jednocześnie komunikujemy, iż leg. A. K. Z. do dn. 1.II. 1934 r. uważane będą za leg. „Koła Zagłębian“.

Nie wymienienie legitymacyj po tym terminie pociąga za sobą utratę praw członkowskich, nieanulując oczywiście zaciągniętych zobowiązań, które prosimy spłacać bądź w lokalu koła, Piusa XI 44 m. 20, bądź na P. K. O. konto nr. 16312, przyczem należy zwrócić uwagę, iż poczynając od dn. 1.I.-34 r. właścicielem konta będzie „Koło Zagłębian“ a nie akademickie koło zagłębian.

Z życia związku oficerów rezerwy.

W niedzielę dnia 3 grudnia odbyło się walne zebranie koła ZOR.. Przewodnictwo objął prezes związku kpt. rez. Namysłowski, protokuł zebrania prowadził sekretarz por. rez. Rotszyld. Na wstępie uczczono pamięć zmarłego członka związku ś. p. kpt. rez. dra Jarzębowskiego, poczem udzielono głosu por. Ślusarczykowi, komendantowi miejskiego komitetu PW. i WF., który poruszył aktualne tematy wyszkoleniowe i program zajęć oficerskich na najbliższy okres Referent p. w. związku por. rez. Nawara zapoznał obecnych w obszernym, że swadą wygłoszonym referacie, z sytuacją bieżącą, podkreślając konieczność zespolenia wysiłków wszystkich bez wyjątku członków związku w pracy w organizacjach p. w., tak w terenie, jak też przez udział akcji wyszkoleniowych kadr rezerwowych Zwrócił uwagę na prace w tym kierunku u naszych sąsiadów. Uproszony do przedstawienia stanu akcji przygotowawczej do obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej na terenie Zagłębia, komisarz LOPP., inż. Waligórski, w treściwych słowach zakreślił syntezę dotychczasowej działalności komitetu LOPP. i zilustrował istniejący stan rzeczy. W konkluzji zaapelował do zebranych, aby z całym zrozumieniem ważności zadania i powagi chwili dopomogli mu w pracy nad sprężystem ujęciem akcji obronnej Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja.

KRONIKA

KALENDARZYK

Grudzień 6 Środa

Dziś: Mikołaja B. W.
Jutro: Ambrożego B. W.
Wschód słońca: 7.29
Zachód słońca: 15.41

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 6 grudnia.

7.00. Sygnał czasu 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.35. Dz por. 7.40. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 7.55. Program na dz. bież. 11.30. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Życie art. stolicy. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty 12.30. Dz. południ. 12.35. Kom. meteor. 15.25. Wiad. o eksporcie polsk. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Płyty. 16.00. Muzyka lekka. 1.10. Program dla dzieci. 16.40 Skrzynka poczt. 16.55. Koncert muz. lekkiej. 17.50. Skrzynka poczt. roln. 18.00. Muz. a medycyna. 18.20. Płyty. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.25. Martka Adama Mickiewicza. 19.40. Kom. sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Muzyka Niepodległości Polski. 21.00. Fabrykowanie gazet. 21.15. Recital fortep. 22.05. Tr. z Wilna. 23.00. Komunikat meteor. i kom. polic. 23.05 Muzyka tan.

KATOWICE.

Środa, 6 grudnia.

7.00. Aud. poranna. 11.25. Program na dz. bież. 11.30. Tr. z Warsz. 11.50. Wiad. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05 Tr. z Warsz. 13.20. Przerwa. 15.20. Giełda zbożowa. 15.25. Tr. z Warsz. 16.00. Płyty. 16.10. Tr. z Warsz. 16.40. Skrzynka poczt. 16.55. Tr. z Warsz. 17.50. Płyty. 18.00. Tr. z Warsz. 18.20. Płyty. 19.00 Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.10. Gospidyni Śląska. 19.25. Tr. z Warsz. i Wilna. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

—)O(—

Z Kielc.

TRAGICZNE POLOWANIE KŁUSOWNIKA.

W ub. niedzielę Andrzej Bartkiewicz, lat 44, mieszkaniec wsi Wola Szczygiełkowa, pow. kieleckiego, udał się do lasu na kłusownictwo. Gdy Bartkiewicz chciał strzelić do zająca z pojedynki, nabój rozerwał tylną część lufy, wskutek czego Bartkiewicz doznał wybicia lewego oka i ogólnego pokaleczenia całego ciała.

Rannego w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala św. Aleksandra w Kielcach.

—::0::—

(k) Mikołaj w darze nieznajomemu. Onegdaj Mikołaj Dudek ,zam. przy ul. Sienkiewicza nr. 58, będąc w sklepie Jakóba Machtyngiera pozostawił przez zapomnienie na kontuarze portmonetkę zawierającą 21 zł. 20 gr.

Leżącą portmonetkę zabrał nieznajomy klijent, błogosławiąc w duszy nieostrożnego Mikołaja.

(k) Plutonowy postrzelony przez kłusowników. Jan Motwin, plut. 2 p. a .l. w Kielcach będąc na polowaniu na polach wsi Dyminy, pow. kieleckiego, zauważył kilku kłusowników z upolowanemi zającami, których zaczął ścigać.

W czasie pościgu kłusownicy poczęli ostrzeliwać się z dubeltówek, w rezultacie czego plut. Matwin został raniony w górną wargę.

Onegdajszej nocy Matwin ujął podczas polowania 2 kłusowników Tadeusza Pawełkiewicza i Feliksa Piłata. Ujęci jednak kłusownicy broni palnej przy sobie nie posiadali i oświadczyli, że poraz pierwszy w tym roku udali się na polowanie.

(k) Czeladnik wykradał mistrzowi szynki. Z lodowni w posesji Karscha przy ul. 3-go Maja w Kielcach, dokonywano już od dłuższego czasu kradzieży wyrobów masarskich na szkodę Michała Rudczyńskiego, zam. w Kielcach.

Policja ustaliła, że kradzieży dokonywali Edward Rak czeladnik Rudczyńskiego i Antoni Papiś, zam. na przedm. Baranówek nr. 9 zaś pomocnikami do ukrywania skradzionych wędlin byli Zofja Papiś i Adam Barycki, robotnik lodowni, zam. na przedm. Baranówek nr. 15.

Z Zagłębia.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś po cenach zniżonych, powtórzenie świetnej tragikomedji p. t.: „Sobowtór“ J. Morawskiej, przy udziale, całego zespołu. Doskonała gra aktorów, wspaniałe dekoracje złożyły się na całość, jakiej joszcze Sosnowiec nie oglądał.

Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.50. Przedsprzedaż biletów w firmie W. Czechowskiego, ul. 3 maja.

Gmach teatru dobrze ogrzany.

Początek przedstawienia punktualnie o godz. 20 m. 15.

* * *

Środa, dn. 6 bm. o godz. 20 m. 15 — „Sobowtór“ po cenach zniżonych.

Czwartek, dn. 7 bm. o godz. 16 m. 15 „Spadkobierca“ — Przedstawienie zakupione przez magistrat m. Sosnowca dla młodzieży szkolnej.

Czwartek, dn. 7 bm. o godz. 20 m. 15 „Spadkobierca“ po cenach najniższych.

Ceny miejsc od 50 gr. do 1 zł.

* * *

Członkowie towarzystwa przyjaciół teatru korzystają z 30 proc. zniżki. Zapisywać się do towarzystwa przyjaciół teatru można w Sosnowcu: w aptece mgr. M. Jagiełłowicza, w firmie p. P. Kucharskiego, w firmie p. W Czechowskiego, 3 maja, w kancelarji teatru miejskiego. Składka członkowska wynosi rocznie zł 10, półrocznie zł. 5, kwartalnie zł. 2.50.

———)O(———

KONFERENCJA Z ROBOTNIKAMI GWARECTWA HR. „RENARD“ W SOSNOWCU.

Wczoraj w inspektoracie pracy w Sosnowcu, pod przewodnictwem insp. Rychłowskiego, odbyła się konferencja przedstawicieli robotników rolnych, zatrudnionych w majątku gwarectwa hr. „Renard“ w Sosnowcu z dyrekcją gwarectwa, w sprawie projektowanej obniżki.

Płace robotnikom rolnym zatrudnionym w majątku gwarectwa obniżano już kilkakrotnie. Obecnie znów wysunięto żądania nowej obniżki.

Konferencja została odłożona do następnego czwartku, dn. 14 bm. do czasu zebrania odpowiedniego materjału, dotyczącego płac w innych majątkach.

——o()o——

KONFERENCJA PIEKARSKA W SOSNOWCU.

Jutro, dn. 7 bm. w inspektoracie pracy odbędzie się konferencja z właścicielami piekarni w Sosnowcu w sprawie przyjmowania do pracy na godziny nadliczbowe bezrobotnych pracowników piekarskich i odstępowania bezrobotnym dniówek przez stale zatrudnionych czeladników piekarskich.

——::O::——

— **Ferje szkolne.** Kuratorjum szkolne poinformowało dyrekcję szkół średnich i powszechnych o terminie rozpoczęcia zimowych feryj. Ferje szkolne rozpoczną się 22 grudnia rb. i potrwają do 15 stycznia r. p.

— **Otwarcie ślizgawki Unji.** Dziś otwarta zostanie ślizgawka na stadjonie STS. „Unja“ w Sosnowcu. Ślizgawka posiada elektryczne oświetlenie i czynna będzie każdodziennie do godz. 10 wieczorem. Obszerna, dobrze ogrzana szatnia oraz bufet mieszczą się w nowym murowanym budynku. Przez megafon nadawana będzie muzyka z płyt gramofonowych.

— **Komitet dożywiania dzieci w Sosnowcu** komunikuje, że zbiórka uliczna, zorganizowana w dniu 3 grudnia b. r. na rzecz dożywiania dzieci, dała zł. 403.91.—.

— **Koło absolwentów przy szkole powsz. w Dobieszowicach.** Staraniem kierownika szkoły p. Przyłęckiego, zostało zorganizowane męskie koło absolwentów przy szkole powsz. w Dobieszowicach. W skład zarządu weszli: Danecki Władysław, Kańtoch Tadeusz, Prefon Józef, Dulik Bronisław, Przybylak Jacek, Przybylak Józef i in.

W najbliższym czasie ma powstać koło absolwentek.

Jeszcze w sprawie kasy brackiej grodzieckiego towarzystwa.

Otrzymaliśmy następujący list:

Jak to wczoraj doniósł „Expres Zagłębia“ odbyło się zebranie członków kasy brackiej towarzystwa grodzieckiego, na którem komisja wyłoniona z pośród zarządu tejże kasy zgłosiła wniosek o zmodyfikowanie statutu kasy w ten sposób, że zamiast dotychczasowych stawek, wynoszących po 150 zł. za każdy pełny przepracowany rok — wypłacać zredukowanym robotnikom po 30 zł. za każdy pełny rok za przepracowane lata do założenia wyżej wymienionej kasy, a od założenia kasy po 100 złotych.

Przeciwko temu wnioskowi kategorycznie zaprotestowali zredukowani robotnicy, domagając się wypłaty stawek po 150 zł. za każdy pełny przepracowany rok, a to w myśl statutu kasy Brackiej przy grodzieckiem t-wie, art. oraz w myśl regulaminu funduszu dodatkowego, art. 1 punkt a, b, c, f, g, h i art. 4 punkt 2, jako prawnie obowiązujących, a zatwierdzonych przez b. inspektora pracy, inż. Gallota.

Nadmienić należy, że dyrekcja kopalni grodzieckiego t-wa niedosyć, że dąży do obniżenia wypłaty stawek zredukowanym robotnikom, to nadto domaga się, aby ci sami robotnicy opuścili zajmowane mieszkania i znaleźli się na łasce losu, co znowu jest sprzeczne z celem budowy tych mieszkań.

Zredukowani robotnicy grodzieckiego t-wa apelują do władz miarodajnych, aby te zainteresowały się sprawą kasy Brackiej, by ta jaknajrychlej zechciała należne stawki wypłacić według starego statutu, obowiązującego zredukowanych robotników albowiem znajdują się w nader krytycznem położeniu, przed widmem głodu i nędzy.

Następuje szereg podpisów.

Z dwóch rewolwerów, gradem kul, obsypał policjanta

Kto ukrywał głośnego bandytę Czecha?

Przed sądem okręgowym w Sosnowcu stanął wczoraj *Abram Kuźnicki*, lat 27 (Będzin, Kołłątaja 41), jeden ze sprzymierzeńców groźnego opryszka katowickiego *Eryka Czecha*, który w styczniu br. przed gmachem województwa śląskiego usiłował zastrzelić posterunkowego p. p. w Katowicach, Cieślaka.

Cieślak nie znał Czecha, lecz wydał on mu się podejrzany i dlatego go legitymował. Opryszek w odpowiedzi na to wyjął błyskawicznie dwa rewolwery i obsypał posterunkowego gradem kul.

W pojedynku między posterunkowym a bandytą, którego kule chybiły, wyszedł zwycięsko posterunkowy. Czech z przestrzeloną piersią padł na ziemię przewieziony jednak że do szpitala, mimo ciężkiej rany, zbiegł i przepadł bez wieści.

Okazało się, że między innymi ukrywał go i leczył Kuźnicki w domu nr. 12 przy ul. 1 maja w Sosnowcu.

W wyniku rozprawy, Kuźnicki, który tłumaczył się samarytańskiemi pobudkami względem rannego oraz nieświadomością, iż za przytrzymanie zbiegłego więźnia grozi bardzo surowa kara, skazany został na dwa tygodnie bzwzględnego aresztu.

Dodać należy, że Czech ujęty został na Śląsku i osadzony w więzieniu, gdzie oczekuje rozprawy, jego zaś śląscy sprzymierzeńcy, którzy ułatwiali mu ukrywanie się, staną przed sądem katowickim.

Tragedja górnika -- emigranta.

Rozwiązanie ponurej zagadki.

Przed paru dniami pisaliśmy o niesamowitym wypadku, jaki miał miejsce w Skarżysku Kamiennej. Mianowicie znaleziono ubranie i rzeczy, należące do górnika - emigranta, Bolesława Szaniawskiego. Trudno było ustalić, czy zachodziło tu morderstwo, samobójstwo, czy też inny jaki wypadek. Onegdaj jednak

zagadka została wyjaśniona.

Bolesław Szaniawski, z zawodu górnik, przed kilku laty wyemigrował z żoną i trojgiem dzieci do Francji za pracą. Czas jakiś pracował w tamtejszych kopalniach. Obecnie, korzystając z urlopu, przyjechał do kraju celem odwiedzenia krewnych i załatwienia formalności urzędowych, związanych z dalszym pobytem

zagranicą.

Gdy już miał odjeżdżać, dostał nagle w Skarżysku lekkiego obłąkania, które przejawiało się u niego manją prześladowczą.

Zdawało mu się, że bolszewicy, przeciw którym walczył w 1920 roku, wysłali za nim swych agentów, aby go chwycić i dostarczyć

przed sąd czerezwyczajki.

Dlatego zrzucił z siebie ubranie, po którem — jak sądził — mogli go poznać i ukrył się w opustoszałych halach nieczynnych obecnie fabryk przy ulicy Fabrycznej.

Czas jakiś przebywał tam niepostrzeżony aż wreszcie udało się miejscowej policji

znaleźć jego kryjówkę.

Gdy zobaczył mundury policjantów, wybiegł uradowany ku nim, gdyż był pewny, że policja go obroni

od prześladowców.

Po stwierdzeniu, że nie zaszła tu żadna zbrodnia, chorego skierowano do wydziału opieki społecznej magistratu miasta Skarżyska-Kamiennej, a później został odwieziony do Rytwian w powiecie sandomierskim, gdzie zamieszkują jego krewni.

Uniewinnienie gajowego lasów państwowych w Sączowie za zabicie złodzieja

Ogłoszony został w sądzie okręgowym w Sosnowcu wyrok w sprawie b. gajowego lasów państwowych w Sączowie, 65-letniego Jana Niemca, oskarżonego o zabójstwo Bolesława Przybylaka, mieszkańca Dobieszowic, którego Niemiec przyłapał w lesie na kradzieży drzewa.

W toku rozprawy wyszły na jaw szczegóły na podstawie których sąd wydał wyrok uwalniający gajowego od winy i kary.

Okazało się, że gajowy Niemiec strzelając, działał jedynie w obronie koniecznej. Niemiec już niejedną batalję stoczył ze złodziejami z Dobieszowic, a nawet niedawno temu syn jego w obronie państwowego mienia postradał oko.

NOWI NOTARJUSZE

Emerytowany sędzia grodzki w Ciechanowie **p. A. Smoliński mianowany** został notarjuszem w Skale pisarz hipoteczny w Sosnowcu **p. R. Kruszyński — notarjuszem w Sosnowcu**, emerytowany prokurator sądu najwyższego w Warszawie **p. L. Zubelewicz** — pisarzem hipotecznym w Sosnowcu, b. wiceprezes sądu okr. w Sosnowcu **u. Wł. Klank notarjuszem w Lubartowie.**

Następnie notarjusz **Wolbeck został przeniesiony** z **Żarek** do Żelechowa, na miejsce p. Wolbecka mianowany został rejent **B. Rakowiecki** z Łasku.

Jak to już donosiliśmy na terenie Zagłębia Dąbrowskiego zwolnieni zostali notarjusze pp.: **T. Kalczyński, J. Rajkowski** w Sosnowcu, rejent **Gołański** z Olkusza i **p. Kuchta** z Zawiercia.

——)O(——

ŚW. MIKOŁAJ W DĄBROWIE.

Dnia 8 bm. o godz. 15-ej przyjedzie do Resursy Dąbrowskiej św. Mikołaj, aby przypatrzeć się dobroczynnej zabawie dzieci, urządzonej przez związek pracy obywatelskiej kobiet. Jak co roku, przyniesie św Mikołaj pełną torbę podarunków, aby obdarzyć grzeczne i pilne dziatki.

Pragnąc ułatwić pracę świętemu staruszkowi, przyjmuje komitet zabawy paczki, oznaczone imieniem i nazwiskiem dziecka, w lokalu własnym przy ul. Kościuszki 23 od g. 16-ej — 18-ej, zaś w dniu zabawy od godz. 12 — 15-ej w lokalu resursy.

Program zabawy zapowiada: tańce rytmiczne, korowody, inscenizacja oraz wybór królowej i króla migdałowego.

Wstęp dla dorosłych 1 zł., dla dzieci 50 gr.

——::O::——

— **Węgiel dla teatru.** Dzięki staraniom towarzystwa przyjaciół teatru konwencja węglowa ofiarowała na rzecz teatru miejskiego w Sosnowcu 100 ton węgla na bież. sezon teatralny.

— **Zebranie koła przyjaciół komendy chorągwi harcerskiej.** Dziś o godz. 6 m. 30 wiecz. w sali posiedzeń sejmiku w Będzinie odbędzie się organizacyjne zebranie koła przyjaciół komendy chorągwi harcerzy Zagłębia Dąbrowskiego

— **Ślizgawka WF. i PW. w Dąbrowie.** Staraniem komisji WF. i PW. w Dąbrowie urządzona została ślizgawka w parku na Zielonej. Otwarcie ślizgawki odbędzie się 10 bm. o godz. 2 popoł.

— **Św. Mikołaj w Dobieszowicach.** Wzorem lat ubiegłych komitet prowadzi akcję dożywiania najbiedniejszej dziatwy szkolnej oraz rozdaje odzież. Ogółem komitet dożywia 83 najbiedniejszych dzieci szkolnych. Na d. 8 bm. urządza komitet „Św. Mikołaja“ wraz z choinką, gdzie wszystkie dzieci w liczbie 400 otrzymają upominki.

— **Kradzieże.** Z mieszkania Józefy Żarskiej (Małachowskiego 18) w Sosnowcu, skradziono futro, biżuterję oraz inne rzeczy wart. 980 zł. Tegoż d. ze sklepu Żarskiej przy ul. Mościckiego 6 — skradziono 18 zł. 30 gr. gotówką

— **Drobny pożar.** Od nagrzanego pieca, w cieplarni tow. „Saturn“ na Saturnie, zapaliła się ściana drewniana. Ogień w zarodku ugaszono. Straty nieznaczne.

Z Zawiercia.

(z) **Wystawa ogródków działkowych.** W dniach 8 i 9 bm. w sali kino teatru „Arlekin“ przy zbiegu ulic Narutowicza i Sądowej, staraniem sekcji ogródków działkowych przy miejskim komitecie funduszu pracy, urządzona zostanie przez związek towarzystwa ogródków działkowych, okręg Warszawa, wystawa ogródków działkowych.

Podczas wystawy wygłoszone będą specjalne referaty, tyczące uprawy ogródków działkowych.

Po prelekcji w dniu 8 bm. rozdane zostaną nagrody posiadaczom ogródków działkowych za udział w konkursach hodowlanych.

(z) **Obchód powstania listopadowego w Koziegłowach.** Ruchliwy oddział związku strzeleckiego w Koziegłowach urządził w dniu 29 listopada, w godzinach wieczorowych uroczystą sobótkę z okazji 103 rocznicy powstania listopadowego. W sobótce, poza członkami miejscowego oddziału Z. S. wzięło również udział miejscowe społeczeństwo. Przy zapalonem ognisku chór strzelca odśpiewał szereg pieśni, zaś p. W. Gawłowicz wygłosił dłuższe przemówienie, na temat „Znaczenie powstania listopadowego, w dziejach walk o niepodległość Polski“.

Skromna ta uroczystość zakończona została odśpiewaniem „Roty“ i okrzykami na cześć bohaterów z 1830 r.

Z Olkusza

(ol) **Uchwały POW.** W ub. niedzielę odbyło się uroczyste posiedzenie placówki POW. w Olkuszu, na którem postanowiono kilku ulicom w Olkuszu dać nowe nazwy o historycznem znaczeniu i wyrażenia hołdu zasłużonym Olkuszowi osobom. Mianowicie uchwalono zwrócić się do Rady m. Olkusza o przemianowanie ulicy Czarnogórskiej — na ul. inż. Mińkiewicza ;ul. Sławkowskiej — na gen. Buchowieckiego, ul. Wolbromską — na POW. ul. Ogrodzieniecką — na Legionów. ul. Fabryczną — na 5 batalion strzelców olkuskich i Rynek—na plac marsz. Piłsudskiego.

Z działalności izby przem.-handlowej w Sosnowcu

W sprawie przestrzegania przez przedsiębiorstwa terminów zgłoszeń, wpisów, wszelkich zmian i t. p. do rejestru handlowego

Izba przemysłowo - handlowa komunikuje:

Niektóre przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe na terenie sądu okręgowego w Radomiu nie przestrzegają obowiązujących terminów co do zgłaszania nowych wpisów do rejestru handlowego, jak również zmian, zaszłych w czasie istnienia tych przedsiębiorstw lub powiadomień o ich likwidacji, co w konsekwencji stwarza tego rodzaju sytuację, że rejestr handlowy nie odzwierciadla istotnego stanu rzeczy.

W związku z powyższą sytuacją sąd okręgowy w Radomiu zamierza w najbliższym czasie przystąpić do stosowania środków przymusowych w odniesieniu do wspomnianych firm.

Firmy więc, które nie spełniły dotychczas swego obowiązku w odniesieniu do rejestru handlowego, a nie chcą narażać się na związane z tem sankcje karne i płacenie grzywień, winne *bezzwłocznie* załatwić potrzebne formalności.

* * *

Wobec tego, że polski kodeks handlowy wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1934 r., izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu przypomina, że księgi handlowe, aby mogły być uznane za prawidłowe, winny być w myśl obowiązującego jeszcze art. 11 kodeksu handlowego francuskiego zaświadczone przez sąd okręgowy lub przez magistrat. Brak takiego zaświadczenia odbiera księgom charakter dowodu prawnego dla sądu przy ewentualnych sporach, jak wreszcie dyskwalifikuje je pod względem podatkowym.

Z ogólnego zebrania peowiaków w Niemcach

W dniu 1 grudnia rb. odbyło się ogólne zebranie peowiaków ze Strzemieszyc, Grabocina, Niemiec, Kazimierza i Maczek. Posiedzenie to odbyło się w sali szkolnej w Niemcach. Na zebraniu byli obecni: prezes zarządu okręgowego ob. Kazimierz Grodzicki, przedstawiciele zarządu powiatowego :ob. Józef Placek i Feliks Piotrowski, oraz 24 peowiaków.

Przewodniczył ob. J. Placek, protokułował ob. Stanisław Przybyłecki.

Referat o obecnych zadaniach peowiaków, wygłosił ob. Placek, zastępca prezesa zarządu koła powiatowego.

Informacji w sprawach organizacyjnych udzielił ob. Piotrowski.

Po dyskusji uchwalono jednomyślnie: zorganizować placówki: w Strzemieszycach i w Niemcach, dokonano wyboru komendantów placówek: w Strzemieszycach w osobie ob. Stanisława Semczuka i w Niemcach w osobie ob. Stanisława Przybyłeckiego.

Poza tem, wybrano członków komend, w Strzemieszycach: ob. Romana Żurka w charakterze sekretarza placówki, ob. Antoniego Strzelczyka w charakterze skarbnika placówki. W Niemcach: ob. Józefa Kozierowskiego w charakterze sekretarza placówki, ob. Janowskiego pow. referenta kult. ośw.

Następnie ob. Grodzicki prezes zarządu okręgowego, w serdecznych słowach zwrócił się do obecnych na zebraniu peowiaków z wezwaniem do wytężonej ,ofiarnej i bezinteresownej pracy dla państwa, według wskazań marszałka Piłsudskiego.

W końcu poruszono sprawy ewidencji peowiaków ,którzy dotąd nie są jeszcze zarejestrowani. Ustalono, że wypełnione deklaracje o służbie w P. O.W. przyjmować będą komendanci we własnych mieszkaniach, do czasu wyszukania odpowiednich lokali dla komend placówek“.

ZARZĄD KASY STEFCZYKA W BĘBLE POD OJCOWEM ZDEFRAUDOWAŁ 12 TYS. ZŁ.

Z polecenia sędziego śledczego w Olkuszu, aresztowany został onegdaj skarbnik kasy Stefczyka w Bąble koło Ojcowa (gm. Cianowice), Andrzej Kołodziejczyk.

Dłuższe śledztwo prowadzone w sprawie defraudacji w kasie Stefczyka w Bęble wykryło przywłaszczenie około 12 tys. złotych przez prezesa i wszystkich prawie członków zarządu tej instytucji.

Poza tem wyszły na jaw karygodne fakty, jak wydawanie fikcyjnych pożyczek, podrabianie kwitów i różnych dowodów (deklaracyj) pożyczkowych itd.

Charakterystycznem jest również, że defraudacje te trwały czas dłuższy, niektórzy członkowie przywłaszczone pieniądze tracili na libacjach, a rada nadzorcza kasy nie wejrzała w gospodarkę zarządu.

W związku z tem spodziewać się należy dalszych aresztowań

—o0o—

(ol) **Odznaczenie.** Związek wojewódzki straży pożarnych odznaczył za wysługę 10 lat w strażactwie następujące osoby. pp. dyrektora W Otto (prezes straży fabr. „Olkusz“) kierownika tej fabryki Fr. Weinera, (zastępca prezesa), Stan. Kotowicza, Wacł. Chodorowskiego, Bol. Gnatowskiego, Jana Supernaka, St. Zmysło i in., ogółem 20 osób ze straży fabr. „Olkusz“.

(ol) **Św. Mikołaj.** W dn. 10 bm. S. M. P. męskiej pod protektoratem ks. Dubiela, urządza we własnej świetlicy wieczór św. Mikołaja.

(ol) **Pożar tartaku w Olkuszu.** Onegdaj wieczorem Olkusz zaalarmowany został pożarem w tartaku przy Sławkowskiej. Przed samą godz. 9 wybuchł ogień w budynku drewnianym, w którym mieści t. zw. gater i inne urządzenia tartaku, należącego do Silberberga w Olkuszu. Ogień strawił prawie całe urządzenie i trochę materjału tartego.

Przybyłe straże: miejska, fabryki „Olkusz“ i papierni „Klucze“ pożar zlikwidowały po godzinnej akcji ratowniczej. Strat narazie nie obliczono.

Pożar wynikł z nieustalonej przyczyny.

WAMPIR w SPÓDNICY

40 POWIEŚĆ.

Rzeczywiście drugi policjant prędko pobiegł, gdy ciało doktora zaniesiono do tylnego pokoju za sklepem i ułożono na materacu.

— A teraz — rzekł policjant do posługaczy, wyciągając z kieszeni notatnik — moi dobrzy ludzie, w razie potrzeby, wezwie się was.

— Zawsze nas znaleźć można w halach miejskich. Ja się nazywam Piotr Claret, jestem posługaczem.

— Ja, Paweł Lorin, także posługacz.

Posterunkowy zapisał nazwiska.

— A gdzie mieszkacie? — dodał.

— Pod numerem dwudziestym na tej samej ulicy, obok, w tym samym domu, co biedny doktór. Pan Karol zna nas dobrze.

— Tak, tak, znam ich i ręczę za nich — zawołał kupiec win. — Uczciwi ludzie.

— To dobrze, idźcie, ale wasze zeznania będą niezawodnie potrzebne.

— Ha! to zeznamy, chociaż to tylko mamy do powiedzenia, że pierwsi przyszliśmy do trupa.

Widząc, że się spóźnili do zajęcia, szybkim krokiem podążyli do hali.

Jak wiadomo już, jednym z urzędników, zatrudnionych w halach, był Józef Terrien, którego obowiązkiem było notować sprzedaże dla wykazów cen.

Siedział na zwyklem miejscu, przy małym stoliczku, z rejestrem, przed nim otwartym, czekając aż się sprzedaż zacznie.

Terrien wydawał się bardzo zajęty.

Bledszy był, niż zwykle, a ręce jego wstrząsał nerwowy dreszcz.

— Czy kto nie widział Piotra Clareta? — zapytał nagle, rzucając wzrok dokoła siebie.

— Nie, panie, ani Pawła Lorin — odpowiedział Castagnol, kontroler posługaczy, u którego, nawiasem mówiąc, w przeddzień. doktor Reynier odwiedzał chorą żonę.

—To dziwne — podchwycił Terrien — bo zwykle są punktualni.

— Musiało im się coś wydarzyć.

— A oto już idą — odezwał się inny posługacz.

Rzeczywiście Clarel i Lorin weszli, przemoknięci od deszczu.

— Spóźniliście się — rzekł surowo Terrien — a mamy tyle dziś do roboty.

— To prawda, proszę pana — odparł Lorin — ale nie nasza w tem wina. Człowiek dzikim nie jest... nie mogliśmy zostawić na bruku zamordowanego!

— Człowieka zamordowanego! — powtórzyli obecni, kupiąc się wokół Lorina.

— Tak, panowie, zabitego nożem...

— A czy poznano tego biedaka? — zapytał Terrien.

— Tak, poznano, a zbrodnia ta martwi bardzo wszystkich w tych stronach, bo wszyscy tu kochali i szanowali tę ofiarę.

— Któż jest tą ofiarą

— Doktór Reynier.

Józef Terrien, słysząc to nazwisko, wstał nagle i, odsunąwszy od stołu i regestru, zbliżył się do gromadki.

— Doktór Reynier — wyjąkał Castagnol, blady i drżący. — To niepodobna.

— A jednak to prawda... Podniósłszy go, ugodzonego nożem w piersi, o dwa kroki od bramy jego mieszkania, przy ulicy Sainte-Croix-de-la-Bretonneire.

XXII.

— Co doktór! — zawołał Castagnol — doktór wyszedł wczoraj w nocy odemnie.

— Od ciebie? — zapytał Lorin zdumiony.

— Tak.

— Jakto?

— O wpół do ósmej poszedłem po niego do żony mej chorej... spodziewając się dziecka... O godzinie ósmej przyszedł do domu, gdzie mieszkamy, przy ulicy Deux-Ecus... Był u nas do godziny wpół do dwunastej i odszedł dopiero wtedy, gdy uratował moją biedną żonę, która byłaby umarła, gdyby nie on, z pewnością... A jego zamordowano!... O! gdybym miał tego zbója w swem ręku! Żywym by nie wyszedł z mej dłoni.

Castagnol, mówiąc to, zaciskał pięści, szczękał zębami.

— W cze od ciebie wychodził, kiedy go zabito? — spytał Lorin.

Józef Terrien, przeciskając się przez gromadkę ludzi, dostał się do mówiących.

— Jedna rzecz mi wydaje się nienaturalną — rzekł gwałtownie, zwracając się do Castagnola.

— Co takiego? — zapytał tenże.

— Powiedziałeś, że doktór Reynier był u ciebie do wpół do dwunastej.

— Tak. Więc cóż z tego?

c. d. n.

Bandytyzm -- rzekomo nie jest przestępstwem

ale instyktem wolności -- twierdzi amerykański „profesor“ Sulligan.

Al Capone zasluguje przeto na szacunek.

Ameryka jest krajem rekordów i krajem wszelkich niemożliwości. Przyzwyczailiśmy się już do najrozmaitszych wyczynów, które przyjęły się i rozmnożyły na naszym gruncie. Nie trzeba jednak zapominać, że właśnie w Ameryce są „najdłuższe mosty na świecie“ „kobiety z największemi oczami i najczarniejszemi włosami‘, że tylko amerykanin jest rekordzistą... „najdłuższego siedzenia na drzewie“, że rekord w biegu na 100 metrów padł w Ameryce i że również przestępcy amerykańscy

są... rekordowi...

Wogóle Ameryka ma jakąś dziwną ambicję do uchodzenia za kraj najrozmaitszych „naj“. Najszybciej, najlepiej, najgroźniej, najwięcej i t. d.

Ostatnie występy prawnika i „profesora“ amerykańskiego, niejakiego mr. Jamesa Suligana podbiły już wszelkie rekordy niemożliwości amerykańskich. Pan Suligan jeździ po całych Stanach Zjednoczonych z odczytami. W zasadzie nic dziwnego i nic zasługującego na specjalny podziw. Wielu profesorów i to nie tylko amerykańskich jeździ z odczytami. Sensację jednak wzbudza treść odczytów mr. Sulligana. Przedewszystkiem odczyty jego przeznaczone są wyłącznie dla sfer przestępczych. Już sam ten fakt jest

zgoła niecodzienny.

Mr. Sulligan dowodzi w swych prelekcjach, że właściwie bandytyzm nie powinien być karalny, albowiem jest on niczem innem, jak drzemiącym w każdym człowieku... najszlachetniejszym instynktem wolności. Na tej podstawie twierdzi on, że Al Capone, nie był zwykłym przestępcą, ale raczej człowiekiem zasługującym na szacunek, albowiem nie bacząc na liczne niebezpieczeństwa walczył on o tę

wolność dla siebie.

„Cóżby się z nami stało. — wo'a z patosem mr. Sulligan — gdyby nie nasze zamiłowanie do wolności. Do czegoby doszło U. S. A. gdy nie tacy ludzie, jak Waszyngton i Abraham Lincoln? — (trzeba dodać, że mr. Sulligan jest prawnikiem, ale za to kiepskim historykiem). — Czy nasza statua wolności przy wjeździe do portu Nowojorskiego ma być tylko martwym symbolem?.. Nie. Ludzi takich jak Al Capone i jego wszyscy, gangsterzy, należy szanować i otaczać specjalną czcią jako ostatnich potomków wymierającej rasy ludzi

miłujących wolność...

Być może, że umiłowanie wolności tych ludzi, przybrało nieco niesympatyczne formy i, że nie zawsze są mili, ci prawdziwi przedstawiciele rasy amerykańskiej, forma ich walki o wolność jest może niezbyt korzystna dla państwa, niemniej jednak Ameryka, może być dumna.

Żyją jeszcze ostatni mohikanie...

Zdaje się, że nie będzie żadnej przesady w tem jeżeli mr. Sulligana nazwiemy najoryginalniejszym profesorem na świecie i, że pobił on nowy... rekord Ameryki.

Kłopoty Milanówka z... lwem

W Milanówku na terenie willi, należącej do pani Szatkowskiej, już od dwóch lat przebywał w specjalnej klatce lew „Aryman“, kupiony w swoim czasie w ogrodzie zoologicznym w Warszawie. Początkowo małe lwiątko chowane było w mieszkaniu pani Szatkowskiej na Nowym Świecie, kiedy jednak z lwiątka wyrósł duży lew, sąsiedzi pani Szatkowskiej zażądali, by oddała lwa z powrotem do ogrodu zoologicznego, w obawie przed wypadkiem. Pani Szatkowska nie zgodziła się na rozstanie się z ulubieńcem, ale przeniosła się z pupilem do Milanówka. Zkolei mieszkańcy tego osiedla zaczęli zasypywać władze podaniami z prośbą o wydanie nakazu usunięcia lwa z Milanówka. Sprawa jakoś odwlekała się. Zupełnie niespodziewanie w Milanówku rozniosła się wieść, że postrach całego osiedla „Aryman“ zdechł.

Mieszkańcy Milanówka odetchnęli, ale na krótko. Z „Arymana“ zdjęto skórę, a reszte pogrzebano, ale jego właścicielka kupiła sobie natychmiast potem nowego lwa.

Wobec tego, że dyrekcja ogrodu zoologicznego nauczona smutnem doświadczeniem, nie chciała sprzedać nowego lwiątka pani Szatkowskiej, kupiła ona sobie nowego pupila w wędrownym cyrku. I znowu w Milanówku rezyduje lew.

—oOo—

Związek kradnących modele.

W Paryżu pracowała przez dłuższy czas jako skromna pracownica igły młoda dziewczyna Magdalenia Duvilver. Praca w wielkich magazynach i domach mód nie przysporzyła jej ani pieniędzy, ani też nie wróżyła karjery. Po pewnym czasie, zznajomiwszy się dobrze z środowiskiem, podobnych do niej pracownic, przewędrowawszy przez pewną ilość pracowni w najelegantszych salonach mód w Paryżu, sprytna Magdalena wpadła na pomysł zorganizowania związku dla kradzieży modeli sukien ,okryć etc. Do związku swego zwerbowała Duvivier znane sobie pracowniczki igły, Midinetki tej samej kategorji, co ona, znęciła je obietnicą dobrego zarobku za dostarczenie modeli nowości i puściła w ruch oryginalny związek. Interes rozwijał się dobrze, tak dobrze, iż sprytna Magdalena wciągnęła do pracy także i wyższą kategorję pracownic, t. zw. mannequins (modelki).

Skopjowane modele sukien, płaszczów etc. sprzedawała p. Duvivier za tanią cenę klientkom, które zkolei znów odprzedawały kopje agentkom amerykańskim domów mód „Związek“ prosperował tak długo, aż wreszcie poszkodowane firmy wpadły na trop przestępczyń. Po nitce do kłębka idąc, wykryto związek i jego założycielkę, a wkrótce przed sądem paryskim rozegra się wysoce interesująca sprawa o nieprawne przywłaszczanie sobie modeli krawieckich.

—:0:—

Uroczystości produkcji wina w Burgundji

W tych dniach rozpoczęte zostały w Burgundji wielkie uroczystości produkcji wina, w związku z targami gastronomicznemi w Dijon. W Beaune rozpoczęta została sprzedaż słynnych win, która odbywa się drogą licytacji i, zgodnie z tradycją, przy blaskach świec woskowych. Ukonstytuowany został specjalny komitet ekspertów, którzy orzec mieli o jakości wina ze zbiórów tegorocznych. Według wyroku jury, tegoroczne zbiory wina burgundzkiego nie odznaczają się wielką obfitością, natomiast jest ono doskonałej wprost jakości ,co spowoduje niewątpliwie zwyżkę cen. Przyczynią się do tego także i perspektywy eksportu znacznej ilości wina do Ameryki.

Mąż zamordował żonę i zwłoki zakopał w oborze.

We wsi Brzóstów w pow. kozienickim, przed dwoma tygodniami wśród niezwykle tajemniczych okoliczności zaginęła żona jednego z miejscowych gospodarzy Józefa Syrowiecka. Sąsiedzi zainteresowali się nagłem zniknięciem Syrowieckiej, przyczem dano znać policji.

W toku dochodzenia ustalono, że Syrowiecki w czasie snu kilkoma uderzeniami siekiery w głowę zamordował swą żonę, a zwłoki jej poćwiartował i zakopał w oborze na głębokości półtora metra.

Syrowiecki przyznał się do morderstwa, przyczem wskazał miejsce, skąd wydobyto zwłoki zamordowanej.

Na wieść o bestjalskim morderstwie zebrał się przed zagrodą Syrowieckiego tłum chłopów uzbrojonych w drągi i widły, który nad zabójcą usiłował dokonać samosądu. Z opresji wyratowała go policja.

Przyczyny bestjalskiego morderstwa nie zdołano dotychczas ustalić.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Nie do klubów, lecz do społeczeństwa!

Zbiórka na wyleczenie chorej nogi Kusocińskiego

Otrzymaliśmy następujący list:

Ponieważ władze podokręgu piłkarskiego na ostatniem zebraniu zarządu postanowiły rozwinąć akcję zbiórkową na rzecz leczenia Kusocińskiego wśród klubów piłkarskich, należących do P. Z. P. N.u, bezpośrednio — przeto apel nasz celem poparcia zbiórki do kilku klubów w Zagłębiu cofamy, skierowując go jednak do społeczeństwa, któremu, nazwisko Kusocińskiego nie jest obce. Wszak pamiętamy tryumf Kusocińskiego na Olimpjadzie w Los Angeles, pamiętamy, jak po tym fakcie sława państwa polskiego rozchodziło się po całym świecie!...

Dziś Kusociński jest chory, ma chorą nogę, a przed sobą ma wielkie zadanie — odnoszenie zwycięstw na najbliższej Olimpjadzie, która odbędzie się w Berlinie. Jakżeż winno nam zależeć, aby te zwycięstwa przypadły nam w udziale! Rozumiemy to — i pójdziemy do zbiórki wszyscy. Dwa tysiące złotych wśród wszystkich polaków na uleczenie chluby polskiego sportu, Kusocińskiego, musimy z siebie wydusić.

W pełni przekonani, że społeczeństwo apel nasz poprze, skierowujemy go w pierwszym rzędzie do p. starosty Boxy, pioniera sportu w Zagłębiu, pp.: ppor. Sztranca, z 23 p. a. l. Z. Salskiego, Honicka z Będzina, Osetowskiego i Zagrodzkiego z Dąbrowy, por. Nowakowskiego, red. Lipskiego z Sosnowca, oraz do klubów lekkoatletycznych STS. „Strzała“ w Sosnowcu, Sokół w Dąbrowie i Czeladź, K. P. W. w Sosnowcu i Dąbrowie.

Zapewne w krótkim czasie będziemy się mogli poszczycić, że potrafimy Kusocińskiego nietylko oklaskiwać i od niego żądać, ale i na niego dać.

Kwity zadeklarowane należy przesyłać na conto 18.568 polskiego związku dziennikarzy i publicystów sportowych — Warszawa — zaś dalszą akcję zbiórkową prowadzić za pośrednictwem „Expresu Zagłębia“, który użyczy nam miejsca i pomocy w jej przeprowadzeniu.

Strzeleckie Towarzystwo Sportowe „Dąbrowa“.

Walne zebranie T. S. „Start“ w Będzinie.

W Będzinie w sali kina „Światowid“ odbyło się walne zebranie T. S „Start“.

Zebranie odbyło się pod przewodnictwem radcy Salskiego, sekretarzował p. Herchold.

Na wstępie zebrania referaty sportowo wygłosili: por. Strane i prof. Wiech.

Po referatach zebrani przyjęli statut ramowy towarzystwa, poczem odbyły się wybory zarządu.

W skład zarządu T. S. „Start“ weszli: inż. Winter — prezes, dr. J[illegible]kow i radca Salski — wiceprezesi, członkowie zarządu: pp. mec. Forellówna, prof. T[illegible]ówna, inż. Laubitz, por. Strane, prof. Wiech, prof. Honick, nacz. Lengas, nacz. Herchold, Helczyński i Wa[illegible]el.

T. S. „Start“ wydzierżawiło obecnie ślizgawkę przy ul. Kołłątaja, gdzie odbywać się będą treningi sekcji łyżwiarskiej.

—::0::—

× Garbarnia pozostanie w lidze. Eliminacyjne spotkanie piłkarskie między Śmigłym a Czarnymi ze Lwowa nie doszło do skutku, ponieważ drużyna Czarnych do Wilna nie przyjechała.

Czarni ze względu na opłakany stan finansowy ,zdecydowali się wycofać z dalszych rozgrywek o wejście do ligi. Ponieważ zaś Garbarnia wygrała dwa dotychczasowe mecze (z Czarnymi 8:0, ze Śmigłym 2:1), a otrzyma jeszcze dwa punkty w. o. za drugi mecz z Czarnymi, wobec czego należy uważać utrzymanie się w lidze Garbarni za zupełnie pewne i stanu tego wynik meczu Garbarnia — Śmigły w dn. 10 bm. w Krakowie zmienić nie może.

HUMOR

GDZIE TO BYŁO!

Ona. — Dzisiaj oglądałam coś cudownego, z przodu wąż, z tyłu — krokodyl.

On. — Czy to możliwe? Czyś była w akwarjum?

Ona. — Nie, w sklepie z obuwiem.

SAMOTNIK.

A. — Tęsknię, za samotnią, gdziebym przez cały dzień nikogo ani widział, ani słyszał.

B. — Wstąp pan jako wspólnik do mego przedsiębiorstwa.

DEFINICJA.

— Na czem polega różnica między optymistą a pesymistą?

— ??

— Wyobraź sobie ser szwajcarski Optymista widzi przed sobą tylko ser, pesymista — tylko dziury.

WSPANIAŁE PIECZYWO TO RADOŚĆ GOSPODYŃ PAMIĘTAJCIE PRZY ZAKUPACH ŚWIĄTECZNYCH o proszku do pieczenia

DAWA Dra WANDERA



Nr. Nr. Km. 1168/33, 1174/33 i 1272/33.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Szczekocinach, zam. w Szczekocinach przy ul. Piłsudskiego Nr. 66 Franciszek Jurkowski, na mocy art. 602 — 604 Kod. Post. Cyw. niniejszym obwieszcza, że:

1) w dniu 4 stycznia 1934 roku o godzinie 12 w południe, nie później niż w dwie godziny dokonana zostanie sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, stanowiących własność dłużnika Ludwika Byszewskiego, zam. w Słupi, na miejscu przechowania w majątku Słupia, składających się ze 2-ch stert owsa ocenionych przy zajęciu na 2400 złotych, zajętych za dług należny Chajmowi Gutermanowi, zam. w Szczekocinach.

Licytacja zgodnie z art. 605 Kod. Post. Cyw. zostanie wywołana od połowy cen szacunkowej.

2) w dniu 4 stycznia 1934 roku o godzinie 12 w południe nie później niż w dwie godziny dokonana zostanie sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, stanowiących własność dłużnika Zofji Byszewskiej, zam. w majątku Słupia, składających się z kasy ogniotrwałej, prasy, biurka dębowego, fotelu, breku 2-ch stołów i 2-ch stołków ocenionych przy zajęciu na 530 złotych, za dług należny firmie „Karpaty“ sprzedaż Produktów Naftowych w Katowicach. Licytacja odbędzie się na miejscu przechowania w majątku Słupia.

Licytacja zgodnie z art. 605 Kod. Post. Cyw. zostanie wywołana od połowy ceny szacunkowej.

3) w dniu 4 stycznia 1934 roku o godzinie 8 rano nie później niż w dwie godziny na miejscu przechowania w majątku Wywła, gm. Słupia odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, stanowiących własność Czesława Dreckiego, zam. w Wywle, składających się ze stołu okrągłego, komody o 3-ch szufladach, 2-ch foteli, kredensu o 3-ch drzwiczkach, lustra trema w oprawie dębowej, biurka dębowego koloru ciemnego, kanapy, 5-ciu krzeseł, szafy na ubranie, garnituru z wikliny, składającego się z 5-ciu foteli, stolika, kanapki i 3-ch podstawek pod kwity, szafki dębowej na przechowywanie broni, otomany, 2-ch foteli, biurka dębowego koloru jasnego, łóżka dębowego z materacem, stolika okrągłego i 3-ch krzeseł wyścielanych, ocenionych przy zajęciu na 690 złotych, za dług należny Alterowi Kanałowi

Licytacja zgodnie z art. 605 Kod. Post. Cyw. zostanie wywołana od połowy ceny szacunkowej.

Spis i szacunek zajętych ruchomości oglądać można w dniu 4 stycznia 1934 roku od godziny 7-ej rano.

Komornik Sądu Grodzkiego w Szczekocinach
(FRANCISZEK JURKOWSKI).

KINO ZAGŁĘBIE dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

Dziś premjera
„MARIC"
Dramat życiowy
W roli tytułowej ANNABELLA
Wkrótce
Handlarze żywym towarem

KINO EDEN SOSNOWIEC Dęblińska 4 tel. 10-95.

Dziś wielkie święto zwolenników kina!
Przebój sezonu!
KAWALKADA
Najpotężniejsze widowisko filmowe
Clive Brook - Djana Wynyard
Dla młodzieży dozwolone. Pocz. o 4-ej w niedzielę o 2 ej

KINO PALACE

Dziś!
Hanka Ordonówna
zachwyci cały Sosnowiec swym śpiewem i doskonałą grą aktorską w polskim filmie p. t.
Szpieg w Masce
w pozostałych rolach: B. Samborski, Igo Sym.
Nadzwyczajny dodatek dźwiękowy! Wielka procesja w Rzymie. Ojciec Święty przemawia i błogosławi pątników



Cudne loki

trwa onduławanie s anowią u miljonów kobiet tajemnicę powodzenia. Zarówno przy główce a la garconne, jak również przy długich włosach, osiągacie cudne loki, faliste, bujne, trwałe w kilku minutach, przez użycie zamiast niszczących włosy rurek, esencji dla włosów HELA Sensacyjne wyniki już po jednem użyciu, zaoszczędzenie kosztów trwałej ondulacji u fryzjera. Tysiące artystek używają HELA. Cena za flaszkę zł. 2.50, 3 flaszki 4.50. Prosimy o podanie, czy włosy suche, czy tłuste.

Kupon rabatowy: Przy przesyłce wycinka niniejszego ogłoszenia w 3-ch dniach 20 proc. za mały, a 30 proc. rabatu za duży pakiet.

Dr. Nic. Kemeny, Cieszyn, skrytka pocztowa 100/770.



Uspokój nerwy
Dla zdrowych i chorych
„MERIDIOL"
jest prawdziwym dobrodziejstwem przy różnych dolegliwościach, MERIDIOL używają miljony, bo wnosi on do każdego domu pomoc i ukojenie, Doskonały to środek do masażu, do pielęgnowania ciała i odkażania jamy ustnej, niezbędny w domu, w podróży i przy sporcie.
Wszędzie do nabycia.

KASZEL CHRYPKĘ DUSZNOŚĆ BÓLE GARDŁA
USUWAJĄ PASTYLKI BELGIJSKIE
APTEKA Mra GĄSECKIEGO w WARSZAWIE, ul. FRETA 18.
Sprzedają apteki i składy apteczne



DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!

„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" (z marką Kogut) są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieni żółciowych.

„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" są naturalnym łagodnym środkiem przyczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości.

DROBNE OGŁOSZENIA w „Expresie Zagłębia" mają zawsze niezawodny skutek.

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie.

PRZYGOTOWUJE do szkół technicznych oraz udziela korepetycyj. Zgłoszenia sub „Absolwent".

POSADY i PRACE

KREŚLARZ poszukuje pracy stałej lub dorywczej. Zgłoszenia sub „Kreślarz".

PRZYJMĘ uczenicę do ondulacji i manicure. Zakład fryzjerski Piłsudskiego 60 Sosnowiec.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski Sosnowiec, Rybna 5.

LOKALE

DO wynajęcia sklep i pokój, ul. Sielecka 8.

MIESZKANIA DWUPOKOJOWE z wygodami zaraz do wynajęcia. Sosnowiec. Jagiellońska, bloki. Wskaże dozorca.

KUPNO I SPRZEDAŻ

BUDKA owocarnia w dobrym punkcie zaraz do sprzedania. Wiadomość: Zagórze, Miraszewskich 41. Musialikówna.

Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

BLACHA TOMASZ zgubił dowód osobisty, wydany przez magistrat w Sosnowcu oraz legitymację Funduszu Bezrobocia i wyciąg z ksiąg ludności stałej.

Różne

ZAWIADOMIENIE. Cech Piekarzy i Cukierników Żydów w Sosnowcu przy ul. Targowej 9 zawiadamia wszystkich piekarzy na terenie powiatu Będzińskiego Chrześcjan i Żydów, że w środę, dnia 6 bm. o godz. 13-ej odbędzie się w lokalu własnym zebranie z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawa związku wojewódzkiego, 2) sprawa handlu domokrążnego, 3) sprawa cen pieczywa. Na zebraniu przemawiać będzie generalny sekretarz Centralnego Związku w Warszawie p. Sadłowski. Prosimy o liczne i punktualne przybycie. Starszy Cechu: (—) L. Lipner.

DNIA 2 grudnia przybłąkał się pies z bernardynów. Pańska 44.

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec, Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.

3 FOTOGRAFJE pocztówkowe artystyczne Zł. 2.50. FOTO — STELMASZCZYK Sosnowiec Pogoń, Orla 4.

Ogłaszajcie się w „Expresie Zagłębia".

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec. Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski.